

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukem yarmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Rosya. — Księstwa Naddunajskie. — Azya. — Afryka. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

Monarchya Austryacka. Sprawy krajowe.

(Mianowania. — Stan zdrowia Cesarzowy Karoliny Augusty. — Wychodźcy z Bośni. — Słabość Manzoni.)

Wiedeń, 26go maja. Jego Excelencya minister spraw wewnętrznych mianował konceptistów Namiestnictwa *Stanisława Jakubowicza* i *Franciszka Strańskiego*, komisarzami obwodowymi trzeciej klasy w lwowskim okręgu administracyjnym.

— Jego Excelencya minister handlu mianował inżynierów drugiej klasy, *Antoniego Roll* i *Karola Ohmann*, nadinżynierami przy władzach budowniczych lwowskiego okręgu administracyjnego na Bukowinie.

— *Gazeta wiedeńska* podaje następujące buletyny o stanie zdrowia Jej Mości Cesarzowej Karoliny Augusty:

Dnia 23. maja b. r. o godzinie 8. rano. Wysypka Jej Mości Cesarzowej ustaje od wczoraj, gorączka zmniejszyła się także, dokuczają tylko kaszel drażliwy. W nocy po części spokojny sen.

Dnia 24. maja o 8. godzinie rano. Wysypka ustąpiła zupełnie, febra zmniejszyła się znacznie, kaszel lżejszy, noc przepędziła Jej Mość Cesarzowa spokojnie i spała kilka godzin nieprzerwanie.

Dnia 25. maja b. r. o 8. godzinie rano. Lekka gorączka Jej Mości Cesarzowej Karoliny Augusty trwa ciągle. Przed północą niedozwalał kaszel spać, po północy spała Jej cesarski Mość kilka godzin.

— Jak donosi gazeta zagrabska, schroniło się 13. b. m. do 200 a 14go do 70 rajów bośnińskich na terytorium austryackie i udali się w kierunku Sisseku.

— Jego Cesarzew. Mość Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian polecił w drodze telegraficznej z Wenecyi hrabiemu Valmarana w Medyolanie, odwiedzać w Jego imieniu chorego od kilku dni autora Alessandro Manzoni, i przesłać codziennie do Wenecyi telegraficzną wiadomość o stanie jego zdrowia. *Gazz. di Milano* podaje raport jego lekarza, Dra Pogliaghi, sięgający do 21. b. m. Pokazuje się z niego, że Mauzoni choruje na zapalenie płuc, które wzmogło się do tego stopnia, że musiano 9 razy upuszczać mu krwi i przystawiać pijawki. Dopiero po 9tem upuszczeniu krwi dostrzegł lekarz niejakię polepszenie w stanie chorego.

Ameryka.

(Czynności w Izbie reprezentantów. — Traktat Clayton-Bulwer. — Sprawa mormońska. — Doniesienia z południowej Ameryki.)

Okręt „Canada“ przywozi Nowojorską pocztę z 5. i telegraficzne wiadomości na Halifax z 6. b. m. W Izbie reprezentantów przedłożono sprawozdanie komitetu spraw zagranicznych względem traktatu Clayton-Bulwera, którego główny warunek jest następujący:

„Jak dalece traktat Clayton-Bulwera według angielskiego wykładu jest zrzczeniem się wszelkich praw ze strony Stanów Zjednoczonych, a według amerykańskiego tłumaczenia niekorzystnem i niedokładnem przymierzem, a który tylko nieporozumienia i spory wywołają między obudwoma rządami, należałoby uchwalić, ażeby prezydent uczynił potrzebne kroki, któreby sądem jego najspieszniej przywieść mogły do zniesienia rzeczzonego traktatu.“

Na uwagę jednego z członków, że przy ułożeniu tej rezolucyi w komitecie nie panowała jedność głosów, odroczone dalszą dyskusję. Dnia 6. maja uchwaliła Izba reprezentantów, ażeby kopię zaleconej przez komitet względem traktatu rezolucyi przedłożono Izbie po formie, co jest prawie pierwszym krokiem do przyjęcia.

— Dnia 25. kwietnia odjechali komisarze pokoju M'Collogh i Powell do Utah, ażeby po ostatni raz upomnieć Mormonów do spokojnego poddania się. Za nimi w potrzebnym razie ma iść armia, gdyż kongres zezwolił nareszcie na koszta wojenne. W forcie Leavenworth stoi 3456 ludzi regularnego wojska i 157 oficerów, a w okręgu Utah 1989 ludzi i 95 oficerów, tak, iż cały korpus, który

ma ruszyć na miasto słonego jeziora i stanąć tam 4. lipca, wynosi 5445 szeregowców i 252 oficerów.

Buenos-Ayres, 4. kwietnia. Zagrożający wojną spór między Buenos-Ayres i konfederacją argentyńską zdaje się zbliżać do spokojnego zgodzenia. Ostatnia nota Urquizy ma być ułożona w duchu zupełnie pojednawczym.

Jamaika, 28. kwietnia. Na Antyguie panuje jeszcze ciągle wzburzenie między barwną ludnością. Niektórzy mieszkańcy obawiają się powstania z powodu mającego się wytoczyć procesu przeciw uczestnikom dawniejszych rozruchów, a chociaż dwie kompanie angielskiego 49 pułku ręką za utrzymanie pokoju, wyprawili jednak żony i dzieci swoje na inne wyspy, ażeby ochronić je od grubiaństwa, jakim pojedynczy kolorowi im zagrażali.

Gubernator z Demerary, pan Wodehouse udał się w połowie kwietnia do Venezueli, ażeby ułożyć się o traktat względem wytknięcia granic między tą republiką a kolonią. Spodziewany jest z powrotem aż w końcu maja albo na początku czerwca.

Anglia.

(Wiadomości bieżące. — Posiedzenie z 21. maja. — Gabinet lorda Derby.)

Londyn, 23. maja. Książę Albert udał się wczoraj zrana z Osborne do Weybridge, na pogrzeb księżny Orleańskiej. — Lord Dalhousie przybył tu przedwczoraj.

— Na posiedzeniu *Izby wyższej* z dnia 21. maja oznajmia lord Lucan, że dnia 31. maja zbijać będzie przeciwni poprawkami wniosek lorda Lyndhursta odnoszący się do poprawek bilu przysięgi.

Lord Derby proponuje Izbie odroczyć się do dnia 31. maja. Przy tej sposobności zapytuje lord Minto, czy neapolitański rząd dał jaką odpowiedź na żądanie wynagrodzenia szkody maszynistów statku „Cagliari“.

Lord Malmesbury mówi, że odpowiedź nadeszła z Neapolu i wydała mu się odmowną; dziś rano jednak przybyła depesza, z której okazuje się, że ta odpowiedź była tylko przeciwnem rozumowaniem a nie kategorycznym odmówieniem. Wniosek względem odroczenia został przyjęty.

Na posiedzeniu *Izby niższej* z dnia 21. maja zapytuje lord Palmerston kanclerza skarbu, czy do aktów Izbie przedłożonych była przyłączona depesza, i czy rząd zyczy sobie aby obrady nad wnioskiem Cardwella zostały dziś ukończone. Izba odroczy się zapewne aż do dnia po zielonych świętach, a załatwienie tak ważnej kwestyi odkładać na cały tydzień, niemoże być życzeniem rządu.

Kanclerz skarbu nie może w tej chwili odpowiedzieć na pierwsze pytanie, jednak niema nic przeciw przedłożeniu depezy, jeżeli jaka istnieje rzeczywistość. Co do drugiej kwestyi, to wszyscy zapewne zgadzają się, aby dziś w nocy ukończyły się debaty. Zamierza głos zabierać w Izbie i spodziewa się, że przystąpią do uchwały.

Odnosząc do odczytanego wyciągu listu, który mr. Vernon Smith uważał wcale nie nieznaczacem, pyta mr. Gladstone czy przed odejściem depezy Ellenborougha wiedział rząd, że lord Canning przewidywał, iż będą powstawać na jego proklamacyę i ztego powodu przyrzekł dać objaśnienia w tej mierze.

Mr. D'Israeli odpowiada, że o tem rząd nie wiedział.

Mr. Clay, niezawisły liberalny, ma do p. Cardwella pewne życzenie. W początku był za wnioskiem, ale po ustąpieniu lorda Ellenborougha wydawał mu się ów wniosek z każdym dniem mniej stosownym. Depesze dziś nadesłane, utwierdziły go w tym zdaniu. Uprasza zatem p. Cardwella cofnąć swój wniosek. Rząd zapewne zgodzi się na to.

Mr. Bowyer udziela p. Cardwellowi także podobnej rady. Mr. Cardwell utrzymuje, że debaty musza iść swoim trybem.

Mr. D. Griffith i mr. Lygon chcą słyszeć z własnych ust lorda Palmerstona, czy jest prawda, że list lorda Canninga do mr. Vernon Smitha miał za zupełnie nieznaczający i za mało ważny, aby go udzielić lordowi Ellenboroughowi.

Lord Palmerston utrzymuje, że gdy mu najpierwej list ukazano, nie przyszło mu nawet na myśl upatrywać w nim co ważnego, i jeszcze teraz jest tego samego zdania co pierwiej.

Mr. Dillwyn mówi, że niepodobieństwo wykonania konfiskacyjnych środków lorda Canninga, okazało się jasno. Jeżeli Cardwell obstaje przy swej rezolucyi, będzie obstawać i przy swej poprawce.

W ten sposób toczy się dyskusja jeszcze długo. Część członków nalega na Mr. Cardwella cofnąć swą mocę, inni zachęcają go do wytrwałości. Kilku znakomitych członków przymawia Mr. Vernon Smithowi względem dawniejszej kwestyi. Nareszcie podnosi się lord Palmerston i oświadcza, że wniosek Cardwella w takim składzie rzeczy, jak był w chwili przedłożenia go, jest bez wątpienia zupełnie usprawiedliwiony. Jednak teraz zdaje się być niepotrzebnym gdyż przedłożone depesze stawiają politykę lorda Canninga w najkorzystniejszym świetle. Konfiskacyjnemi środkami zagraża się tylko pewnej klasie, a mianowicie Talukdarom, a nawet i od tych żąda generał-gubernator właściwie tylko rękami za przyszłe lepsze zachowanie. Sądzi, że dotychczasowa dyskusja, która wkrótce znana będzie w Indjach, wystarczy stłumić zły wpływ depeszy lorda Ellenborougha. Jeżeli zatem jest życzeniem izby zaniechać tę sprawę, natenczas radzi p. Cardwellowi cofnąć swój wniosek, a rząd zapewne wesprze tę radę. Mr. Cardwell, który przechodząc z jednej ławki do drugiej zapytywał w tej mierze kilku członków, między tymi lorda Palmerstona i Russela, oświadcza, że wniosek znajduje się w ręku prezydenta, jednak on sam ustępuje i nienalega na głosowanie.

Po kilku słowach lorda Hothama i sir Erskine Perry mówi kanclerz skarbu, że rząd zezwala cofnąć wniosek jednak nie z obawy przed następstwem głosowania. Mało które ministerium wytrzymałoby z taką chwałą takie debaty. Co do lorda Canninga, rząd niezapoznawał nigdy jego zasługi, i — z wyjątkiem tego wielokrotnie krytykowanego wypadku, — zawsze pochwałał jego politykę. Od rozpoczęcia tej dyskusji zawiadomił rząd telegrafem lorda Canninga, że rząd umie ocenić trudne jego położenie, i będzie go wspierać według możliwości. Równocześnie nieodwołuje rząd nic z tego, co powiedziane jest w depeszy lorda Ellenborougha względem konfiskaty w Audzie. Utrzymuje, że lord Canning dał się tylko uwieść złym doradcem, lecz spodziewa się, że się zorientuje. Izba przypomni sobie, że w chwili, gdy nawet lord John Russell był za surowym postępowaniem z Indyanami, on, d'Israeli, stawał przy kilku sposobnościach po stronie słuszności i zalecał zawsze warunkową amnestję.

Potem, wśród głośniejszych okrzyków został wniosek cofnięty, a izba odroczyła się aż do 28. maja.

— *Gazeta wiedeńska* z 25. maja pisze: Dziś otrzymaliśmy bliższe szczegóły z ostatnich i rozstrzygających rozpraw *Izby niższej* co do mocy *Cardwell'a*. I tak okazało się teraz, że gabinet lorda Derby stał się mimo niebardzo sumiennych usiłowań swoich przeciwników, i że już nie tak łatwo nim zachwiać. Pomyślnie rozwiązane rozmaitych kwestyi tak wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityki w ciągu tak krótkiego jeszcze istnienia gabinetu lorda Derby; niemniej i to, że mu się powiodło odeprzeć zwycięzko tak ciężkie zarzuty w sprawie indyjskiej depeszy; oględność i talent, z jakim na posiedzeniach parlamentu stawa w obronie swych zasad, przekonania i czynności swoich; jego nieskazitelna rzetelność, jakiej mu nawet przeciwnicy odmówić nie mogą; prawosć zasad godna wszelkiego poszanowania równie jak u przyjaciół, tak i u strony przeciwnej; wytrwałość, stanowczość, zgoda i znaczna liczba stronników jego w izbach obydwóch; zwykłe rozdwojenia „opozycyi“; nieskuteczność usiłowań pogodzenia różnorodnych tych żywiołów; co dzień większe przeniewierzenie się imionom wielkim i świętym, jakie opinia publiczna Anglii z nawyknięcia radaby widzieć na czele gabinetu whigowskiego, wszystko to zdaje się na to wskazywać, że gabinet lorda Derby ostoi się i dłużej utrzyma. Stan obecny rzeczy w całej Europie wymaga nie tylko trwałego rządu w Anglii, lecz nadto jeszcze i takiego, któryby trwały pokój świata zapewnił i takich trzymał się zasad, jakie lord Derby wyraził w swoim programie.

Francya.

(Otwarcie konferencji paryskich. — Nowiny dworu. — Wyroki sądowe w Chalons. — Doniesienia o flocie śródziemnomorskiej. — Flota rosyjska.)

Paryż, 23. maja. Dziś nastąpiło otwarcie konferencji. *Monitor* pisze o tem temi słowy: „Pełnomocnicy Francyi, Austrii, Anglii, Prus, Rosyi, Sardynii i Turcyi zebrał się dziś na konferencję w hotelu ministerstwa spraw zagranicznych, by zająć się organizacją Księstw Naddunajskich.“ Hrabia Walewski przydywował na posiedzeniu, które tą razą nie było w wielkiej sali konferencji lecz w gabinecie ministra. Pełnomocnicy innych mocarstw są: Hrabia Kiselew, hrabia Hatzfeld, baron Hübner, margrabia de Villamarina, Lord Cowley i Fuad Basza. Panowie pełnomocnicy nie byli w uniformach, lecz w niebieskich frakach z orderami, a Fuad Basza miał na sobie uniform turecki. Obok hrabi Walewskiego siedział p. Benedetti, który spisuje protokół. To pierwsze posiedzenie było poświęcone formalnościom tylko; kiedy nastąpi drugie, niewiadomo jeszcze.

— Ich Mość Cesarstwo i następca tronu, jakoteż dostojni goście cesarskiego dworu, Królowa holenderska i Wielki książę wirtemburski odjechali dziś po południu o godzinie 2. do Fontainebleau. Dworzec lugański kolei, gdzie minister spraw wewnętrznych i obadwaj prefekci Paryża przyjmowali dostojnych podróżnych, był świetnie przyozdobiony. Do Fontainebleau przybyli Ich Mość Cesarstwo o godzinie 4. po południu.

— Pan Buchanan, angielski poseł w Hiszpanii, opuszcza dziś Paryż i udaje się z familią na swoją posiadłość do Madrytu.

— Podług depeszy telegraficznej dziennika *Droit* z 21. maja ukończył się już proces w Chalons-sur-Saone; 15 obżalowanych uwolniono; skazani zostali: Serey na 4letnie więzienie i 1000 fr. kary pieniężnej, dwóch innych na 2letnie więzienie i 500 fr., trzech na jednoroczne, jeden na 6 miesięczne, jeden na 3miesięczne, dwóch na 2miesięczne, sześciu na jednomiesięczne a jeden na 14dniowe więzienie, nakoniec jeden na 50 fr. kary pieniężnej i odjęcie praw obywatelskich.

— W sprawie montenegryńskiej donosi *Monitor floty*, że okręta liniowe „Eylau“ i „Algesiras“ stanęły 20. b. m. pod Raguzą i zarzuciły kotwicę w zatoce Grawoży. Pan Jurieu de la Gravière, którego pawilon znajduje się na okrzycie „Algesiras“, miał 21. wieczór konferencję z feldmarszał-porucznikiem Mamulą, gubernatorem Dalmacji. Pan Jurieu de la Gravière miał wyprawić posła do Montenegrynow z wezwaniem, ażeby zachowywali się spokojnie, jeżeli niechęć pozbawić się opieki Francyi. Podług wiadomości telegraficznej w dzienniku *Nord* z dnia dzisiejszego zostały już obadwa te okręta odwołane z zatoki Kattaru.

— Korespondencya paryska do dziennika *Independance belg.* zbija stanowczo wiadomość zawartą w dzienniku *Constitutionnel*, jakoby wkrótce spodziewano się przybycia floty rosyjskiej o 22 okrętach w kanale La Manche. Korespondent do gazety wiedeńskiej robi przy tem uwagę, że wiadomość ta sprawiła wielkie wrażenie w Paryżu, i że według pierwotnych pogłosek miała flota rosyjska zawinąć istotnie do Brestu. O dalszym jej przeznaczeniu nie wiadziano nic pewnego, lecz niektórzy utrzymują, że w razie pojawienia się floty tej na wodach francuskich, odpłynie później na wybrzeża chińskie.

Rosya.

(Wiadomości z lewego skrzydła linii kaukaskiej.)

Petersburg, 18. maja. Jako dodatek do zakomunikowanych już poprzednio wkrótkości wiadomości o działaniach oddziału czeczeńskiego, otrzymano tu od generał-leitnanta Jewdokimowa opis szczegółowy uciążliwego i śmiałego poruszenia jego, w celu zdobycia wzgórz Dargin-Duka.

Po zajęciu wąwozu arguńskiego, celem naszych działań wojennych było utworzenie dróg do огоłoconej z lasów przestrzeni Czarnych Gór, ażeby być przeto w możności działania z tyłu przeciwnym wąwozom wielkiej Czeczni, nie dostępnym od strony płaszczyny. Dla osiągnięcia tego celu, należało zdobyć koniecznie lasem porośnięte wzgórze Dargin-Duka, z kąd wojska nasze mogłyby działać bez przeszkody we wszystkich kierunkach. Lecz zdobycie tych wzgórz, z powodu nadzwyczaj nierównej miejscowości, stromych gór i gęstego lasu odwiecznego, wymagało działań nadzwyczaj rychłych; należało niezbędnie przejść znaczną przestrzeń lasu, zanim zdołaliby nas uprzedzić gorale, którzy stali w znacznej liczbie w wąwozie Czauty-Argun i wauli Szaro-Chatoj, po drodze do rzeki Bass.

Postanowiliśmy przedsięwziąć takowe poruszenie, generał-leitnant Jewdokimów pozostawił koło Daczu-Barzoj 5½ batalionów piechoty, 2 seciny kozaków, całą artylerję pozycyjną i lekką pod dowództwem pułkownika Von-Kaufmana, któremu polecił wznieść na obu Argunach mosty i pilnować robót około nowego posterunku, a z pozostałymi wojskami oddziału czeczeńskiego (13½ batalionów piechoty, 3 seciny kozaków, milicya i 10 dział górskich) posunął się 28. lutego o świcie, prawym brzegiem Szaro-Arguna, na wzgórze Dargin-Duka. Wojska skierowane zostały w dwóch kolumnach na przedzie szła kolumna dowodzona przez generał-majora Kemferta, złożona z 6¾ batal. piechoty i pół seciny kozaków, przy 4 działach górskich; o dwie wiorsty po za tą kolumną, posuwała się kolumna dowodzona przez generał-majora Miszczenko i złożona z 7 batalionów piechoty, 2½ secin kozaków, milicyi i 6 dział górskich; przy niej znajdował się tabór juczny z zapasami żywności na 10 dni.

Poruszenie naszych wojsk dokonane było z taką szybkością i tak niespodzianie, że nieprzyjaciel nie wprawdzie dowiedział się o rzeczywistym ich kierunku, aż po zajęciu przez część kolumny przodkowej wzgórz Dargin-Duka.

Stanawszy na wzgórzach, generał-leitnant Jewdokimów powstrzymał dalsze działania zaczepne i posunął się naprzód z trzema tylko rotami, dowodzonymi przez majora Koniara i całą jazdą pułkownika Konduchowa, w celu rekognoskowania sąsiedniej miejscowości i śledzenia działań nieprzyziela.

Tymczasem gorale zdołali zgromadzić się koło futoru odległego o 2 wiorsty od naszych wojsk przodowych, i podpalili swe chałupy i siano. Milicya wysłana przez generał-leitnanta Jewdokimowa atakowała natarczywie gorali i zmusiła ich do ucieczki, nie dozwoliwszy im zabrać z sobą, ani zniszczyć swe mienie.

Około tego czasu znajdujące się w pobliżu rodziny czeczeńskie (z autów zburzonych Dutyn i Urus-Kertyl, które uprowadzone były poprzednio przez Murydów w góry) przysłały do generał-leitnanta Jewdokimowa deputację z oświadczeniem, iż podają się dobrowolnie. Przedsięwzięto niezwłocznie środki należyte dla odprowadzenia ich do naszego obozu, gdzie ku wieczorowi zgromadziło się około 20 rodzin.

Wojska stanęły na nocleg kolumnami w porządku następującym; na samym szczycie góry stanowiły straż przednią 3½ bataliony z dwoma działami, dowodzone przez generał-majora Kemferta, za nimi o 2½ wiorst zajęły pozycję 7¼ batalionów i milicya

z 6ciu działami górskimi, nareszcie u stóp góry, rozlokowały się 3 bataliony z dwoma działami górskimi.

Dnia następnego t. j. 1. marca, wysłano całą jazdę, cały tabór juczny i większą część koni artyleryjskich na powrót do Daczu-Barzoj, pod zastoną 3 batalionów i 4 dział górskich; pozostawiono przy oddziale li-tylko zaprzęgi niezbędne do 4 dział górskich i secinę milicyantów pieszych, a to dla braku furazu i wody. Przystąpiono tegoż dnia do wyrębywania lasu, a 2go marca kolumna, która eskortowała do Daczu-Barzoj tabór juczny i konie, wróciła pomyślnie do obozu.

Od 3go do 21go marca wojska zajęte były około wyrębywania lasu i prowadzenia nowej drogi; roboty postępowały z takim pospiechem, że do 21go wyrąbano drogę w lesie na 300 do 500 sążni szeroką, a na przestrzeni 9 i pół wiorst, od wąwozu gamaryńskiego do szczytu Dargin-Duka, przeprowadzono drogę przydatną do poruszeń artylerji polowej.

W ciągu tego czasu nieprzyjaciel rzadko niepokoił wojska nasze, a z powodu miejscowości nie mógł skierować na nas swych dział. Tylko od czasu do czasu i to w liczbie nieznacznej, gorale ostrzeliwali się z wojakami naszego łańcucha, lecz bez szkody dla tych ostatnich; również bezskutecznymi pozostały ich ataki nocne.

Nie będąc w stanie działać z powodzeniem przeciw naszym wojskom na Dargin-Duka i w Daczu-Barzoj, nieprzyjaciel postanowił atakować kolumny wysyłane dla utrzymania między obu oddziałami komunikacji. Lecz i tu usiłowania jego nie miały żadnego powodzenia.

D. n.

Księstwa Naddunajskie.

(Sprawozdanie komisji europejskiej. — Organizacja i ustawa senatu w Serbii.)

Jeden z najnowszych numerów dziennika *Journal de Constantinople* powiada o pracach komisji europejskiej w **Bukareszcie**, że ograniczała się tylko na rozpoznanie życzeń dywanu mołdawskiego co do reform administracyjnych, gdyż dywan wołoski nie chciał oświadczyć się z niczem w tej sprawie. Sprawozdanie komisji obejmuje 704 stronnic i dzieli się na dwie części. Pierwsza przedstawia życzenie dywanu mołdawskiego, druga obejmuje uwagi i propozycje komisarzy.

Z Belgradu piszą z 14go maja: Senatowi przedłożono w ośmiu punktach ustawę, za którą książe oświadczył się jeszcze podczas pobytu w tem mieście Etem Baszy. Ostatniemi czasy przekonał się książe nareszcie, że usiłowania senatu dążyły właściwie do tego, by zaprowadzić rządu konstytucyjnego, podpisał więc ustawę i tym sposobem zrzekł się dobrowolnie wszelkiej na przyszłość tyranii i nadużycia władzy. Ustawa ta zamierza następujące postanowienia: W senacie nie mogą równocześnie zasiadać dwóch senatorów spokrewnionych ze sobą aż do stopnia szóstego, i spowinowacanych do stopnia czwartego. Prezydent i wiceprezydent senatu wybierany być ma co trzeci rok dnia 1. listopada z grona senatorów; jednakże mogą być ci sami na nowo wybrani, a każdą opróżnioną posadkę należy obsadzić najdalej do sześciu tygodni. W razie, gdyby który z senatorów dopuścił się jakiego przestępstwa politycznego, lub zbrodni, natenczas ministeryum spraw wewnętrznych wystąpić ma w tej mierze ze skargą w senacie, który wyrzeknie, czy też obwinionego należy stawić przed sądem; w takim przypadku jest sąd kasacyjny instancją pierwszą, a senat drugą. W razie kondemnaty przysługują księciu prawo ułaskawienia, lecz po części tylko warunkowe. Podczas nieobecności ministra, która dłużej trwać nie może, jak tylko dwa miesiące, dopełniać będzie funkcji jego wice-minister, lub senator mianowany od księcia. Każdy minister może być wybrany tylko z grona senatorów. Propozycje senatu może książe po upływie dwóch miesięcy zwrócić senatowi z uwagami swemi, a gdyby senat znów je księciu przedłożył, i po upływie jednego miesiąca nie uzyskał potwierdzenia od księcia, to jednak propozycje te staną się ustawą prawomocną, a książe będzie je musiał podpisać. Gdyby który z ministrów dopuścił się jakiego nadużycia władzy swej urzędowej, popełnił jaką zbrodnię lub przestępstwo, natenczas wystąpić ma komisya senatu z oskarżeniem; sąd apelacyjny będzie instancją pierwszą, sąd kasacyjny drugą a senat instancją kasacyjną; księciu przysługują na ograniczone prawo ułaskawienia. — Więści o dobrowolnem ustąpieniu księcia są całkiem bezzasadne.

A z y a.

(Skutki proklamacyi Canninga. — Stan rzeczy w Audzie.)

Dziennik *Bombaj Gazette* z dnia 24. kwietnia pisze:

„Wiemy, że po zajęciu Luknowa poddało się kilku znakomitych Zemindarów i Talukdarów, w ogóle utrzymywano, że amnestya i zapewnienie im posiadłości, nakłoniły ich do tego poddania. Lord Canning jednak wydał proklamacyę i kazał ogłosić w całej prowincyi, lecz która pomija tak łaskawe warunki. Zemindarom zapewnia wprowadzić zachowanie życia, a nagrody tym, którzy w czasie niebezpieczeństwa za nami byli. Jednak o gwarancyi, że właściciele pozostaną przy swoich ruchomych i nieruchomych majątkach, niema w proklamacyi żadnej wzmianki, a to jest jeden z najgłośniejszych warunków, bez którego cały akt łaski uważany będzie za czcze przyrzeczenie. Dotąd słyszeliśmy tylko tyle o wpływie tej proklamacyi, że Talukdarowie ociągają się z wielką niechęcią do poddania. I rzeczywiście od wydania proklamacyi niepoddali się ani jeden. Pierwiastkowa przyczyna, która wiodła ich do powstania była ta, że nasi komisarze sposobem swego postępowania za-

grażali ich posiadłościom. Czyż podobna, ażeby ludzie, mając jeszcze w świeżej pamięci takie postępowanie, mogli rzeczywiście upatrywać akt łaski w proklamacyi, która niezabezpiecza im usunięcie podobnych środków, które w pojęciu krajowców są niemniej i niewiecej tylko oczywistym rabunkiem. A jeżeli to jest wszystko, co rząd osiąga swoją proklamacyą, to zdaje się, że nam niepozostanie nic innego, jak tylko olbrzymia wojna, która na każdego krajowca wydaje wyrok banicyi. Wojna tego rodzaju może nakoniec wypaść na dobre, ale może i przeciwnie; zresztą zawsze pozostaje pytanie, czyli taką wojną niepoświęcimy więcej, niżby mogło przynieść zwycięstwo.“

— Dziennik *Bombay Standard* pisze: „Dowiedujemy się z ubolewaniem od naszych korespondentów w Luknowie, że stan rzeczy w Audzie jest bardzo niepomysłny. Jakoz wszyscy zgadzają się na to jednomyślnie w swych doniesieniach, lecz każdy składa winę na kogo innego. Jedni utrzymują, że gdyby lord Canning trzymał się ściśle polityki sir Colin Campbella, a Zemindarów i Talukdarów starał się być ujęt postępowaniem łagodnem i oględnem jeszcze przed uderzeniem na Luknow, tedy byłby ich łatwo odwiódł od trzymania z rokoczanami, i tym sposobem zmniejszyłaby się nie tylko siła nieprzyjaciela więcej niż o dwie trzecie części, lecz nadto i własne szeregi nasze wzmocniłyby się znacznym oddziałem policyjnym i kilkutyśiecznym zastępem wojsk nieregularnych, oprócz tego byłibyśmy mogli pozostawić wszędzie odpowiednią załogę wojskową, gdzie teraz pobici w boju Sepojowie i Budmasze znów się organizują. Łagodość taka, okazana mieszkańcom jeszcze przed zdobyciem Luknowa nie była wcale oznaką słabości naszej. Lecz gdy się nareszcie okazało, że rokoczenie oceniali za nadto wysoko zbrojne siły nasze i niesłusznie zwątpili o możliwości dłuższego oporu, kiedy się okazało wyraźnie, że żadną miarą obejść się nie możemy bez pomocy znaczniejszych posiadaczy ziemskich — natenczas wszelkie przyrzeczenia polityki łagodnej przyszły już za późno. Wyzute były one z wszelkiej godności, i chciano sobie zyskać sprzymierzeńców wspianiałomyślnością udaną, na czem się jednak mieszkańcy indyjscy dobrze poznali. Na dobitkę ogłosił jeszcze lord Canning nieszczęśliwą swą proklamacyę, którą później naganiono i uchylono, potem zmieniono i poprawiono, by tym sposobem usmierzyć zażalenia urzędników miejscowych.“

Bombay Times zbija w końcu zdanie dziennika *Calcutta Englishman*, który zaleca surowy wymiar kary na wziętych w niewolę Sepojach.

Afryka.

(Poselstwo Króla Abyssynii.)

Kairo, 30. kwietnia. Teodory I., król abyssyński zaczyna w kraju swoim zaprowadzać administracyę na sposób niemal całkiem europejski, a teraz wyprawił do Kairu osobne poselstwo abyssyńskie. Poseł ten otrzymał podobno polecenie zawiązania z Francją i Anglią stosunków przyjaźnych, jak niemniej i z Egiptem. Said Basza rad jest bardzo temu poselstwu, które uważa za zaszczyt i grzeczne odwzajemnienie odwiedzin swych w Sudanie w zamiarze porozumienia się z Teodorem I., i obydwom postom abyssyńskim oddał do dyspozycyi powozy i służbowych kawasów.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 26. maja. Pan Seebach powrócił z Turynu. Dziś ma nastąpić drugie posiedzenie konferencyi.

Berlin, 26. maja. Wczorajszy *Staatsanzeiger* donosi urzędownie mianowanie dotychczasowego posta w Sztuttgardzie, pana Seckendorfa, ambasadorem w Mnichowie.

Turyn, 25. maja. Wczoraj zrana odjechał Król w towarzystwie księcia Carignan, hrabi Cavour, generała Lamarmora i komandora Bona osobnym pociągiem do Acqui, gdzie nastąpiło uroczyste poświęcenie nowo-utworzonej kolei żelaznej. — Podług oświadczenia hrabi Cavour w ciągu debaty nad projektem pożyczki, odstąpił sąd od zamiaru przeniesienia arsenału marynarki do zatoki Spezzii. Przyzwolony na to w zeszłym roku kredyt 10 milionów będzie użyty na obwarowanie Genuy. — Trybunał w Chambery skazał księżnę Solms za przypadkowe zrzeniecie służącego wystrzałem z pistoletu na 700 franków kary pieniężnej.

Genua, 24. maja. Francuska eskadra ewolucyjna z Tulonu wyprawiała manewry na wysokości Nissy i odplynęła potem ku wyspom hyeryjskim.

Rzym, 21. maja. Jego Świątobliwość Papież powrócił wczoraj z Castel-Gondolfo.

Kurs lwowski.

Dnia 28. maja.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	4	45	4	48
Dukat cesarski	4	48	4	51
Półimperyal zł. rosyjski	8	18	8	22
Rubel srebrny rosyjski	1	36	1	37
Talar pruski	1	32½	1	34
Polski kurant i pięciozłotówka	1	10	1	11
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	79	40	80	8
Galicyskie obligacje indemnizacyjne	79	42	80	5
5% Pożyczka narodowa	83	—	83	36

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26. maja o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 83¹/₂—83¹/₁₀. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 94¹/₂—95. Lomb. wen. pożyczki z 5% 97¹/₂—97³/₄. Obligacje długu państwa 5% 82⁷/₁₆—82¹/₂ det. 4¹/₂% 72¹/₂—72¹/₂ det. 4% 64³/₈—64⁷/₈ detto 3% 49¹/₂—49³/₄. detto 2¹/₂% 41¹/₂—41¹/₂ detto 1% 16¹/₂—16¹/₂. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 97 — —. Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 96 — —. Detto Peszt. 4% 96 — —. Detto Medyol. 4% 94¹/₂—95. Obligacje indemn. niższ. austr. 5% 92¹/₂—93, detto węgier. 81 — 81³/₈, detto galic. 80¹/₂—80¹/₂, detto siedmiogr. 79¹/₂—79¹/₂, detto innych krajów koron. 84 — 86. Oblig. bank. 2¹/₂% 64—64¹/₂—Pożyczka loter. z r. 1834 312 — 314. Detto z roku 1839 128³/₄—129. — Detto z r. 1854 109³/₈—109³/₈. Renty Como 15³/₈—15⁵/₈. Galic. list. zastawne 4% 78—79. — Pól. Oblig. Prior. 5% 87¹/₂—88. Glognickie 5% 81—81¹/₂. Obligacje Dun. żegl. par. 5% 86 — 87. — Oblig. Lloyd (w srebrze) 5% 88—89. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 108—109. — Akcyi bank. narodowego 965—966. — Akcyje c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 229¹/₂—229³/₄. Akcyje niż. austr. tow. eskomp. 114 — 114¹/₂. Detto Budzynsko-Lincko-Gmundzkiej kol. — — — Detto póln. kolei 164¹/₂ — 164¹/₂. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 263 — 263¹/₄. Detto kolei ces. Eliz. po 200 zlr. z wpl. 30% 100 — 100¹/₈. — Detto Połud.-pólnoc. niem. komunikacyjnej kol. żel. 90¹/₂—90³/₄. — Detto cisańskiej kolei żel. 100 — 100¹/₂. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 240 — 241. — Detto Cesarza Franc Józ. wschod. kol. żel. 182—182¹/₂. Detto losy tryest. 111³/₄ — 112. Detto tow. żegl. parowej 535—536. Detto 13. wydania 102 — 102¹/₄. Detto Lloyd 342 — 345. Peszt. mostu tańcuch. 59 — 60. Akcyje miyna parowego wiedz. 72—74. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 19 — 20. — Detto 2. wydania 29 — 30. Esterhazego losy 40 zlr. 82 — 82¹/₂. Windischgrätz losy 25¹/₂—25³/₄. — Waldsteina losy 27¹/₂—27³/₄. Keglevicha losy 14³/₄—15. — Ks. Salma losy 42¹/₂—42³/₄. St. Genois 39¹/₂—39³/₄. Palfego losy 38¹/₂—38¹/₂. Clarego 37¹/₂—37¹/₂. Amsterdam 2 m. 87¹/₂ l. Augsburg Usó 105. Bukareszt 31 T. 262. Konstantynopol 31 T. 469. — Frankfurt 3 m. 104¹/₂ l. — — Hamburg 2 m. 76³/₄. Liwurna 2 m. 104⁷/₈. Londyn 3 m. 10 — 14. — Medyolan 2 m. 104⁵/₈. Paryż 2 m. 122³/₈. — Cesarzkich ważnych dukatów agio 8 — 1/2. Ditto koron. 14 8. Napoleons'dor 8 14 — 15. Angielskie Sover. 10 17 — —. Imperyal Ros. 8 24 — 25. Srebro —.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 28. maja.

Oblig. długu państwa 5% 82³/₈; losowane obligacje 5% —; obligacje długu państwa 4¹/₂% 72¹/₂; 4% —; 3% —; 2¹/₂% —; pożyczka loter. z r. 1834 —; z r. 1839 —; z r. 1854 —; pożycz. nar. z r. 1854 83¹/₂. Obl. banku —. Akcyje bankowe 964. Akcyje zakładu kredytowego 229¹/₂. Akcyje kolei póln. po 1000 zlr. 1660. Austr.-franc. akcyje kolei żelaz. po 500 fr. z wypłatą w ratach —; detto z pełną wpl. 263; kolej żelazna lomb.-wenecka —. Akcyje kolei nadciskiej 200. Kolej cesarszowy Elżbiety —. Kolej połud. póln. komunikacyjna 181. Akcyje żeglugi parowej na Dunaju po 500 zlr. 528. Akcyje żegl. parowej Lloyd po 500 zlr. 340. Akcyje niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego po 500 zlr. —. Galic. listy zast. 4% —. Oblig. indemn. niż.-austr. —; detto innych krajów koron. —; detto galicyj. 80. detto węgierskie 80¹/₂. Amsterdam —. Augsburg 104³/₄. Bukareszt 262¹/₂. — Konstantynopol 470. Frankfurt 104¹/₂. Hamburg 76⁷/₈. Lipsk —. Liwurna —. Londyn 10—13¹/₂. Medyolan 104¹/₂. Marsylia —. Paryż 122¹/₄. Agio duk. ces. 8¹/₂.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. maja.

Hotel Langa: PP. Zatecki Karol, c. k. komisarz polieyi, z Brodów. — Sozański Sew., z Błażowa. — Kirschner Hen., c. k. oficyał wojskowy, z Teresiensztadu. Hotel angielski: PP. Serwatowski Woj., z Buczniowa. — Agopsowicz Antoni, ze Stanisławowa. — Bzowski Jakób, z Mościsk. — Torosiewicz Mich., z Poltwy. Hotel Kuhna: P. Niedźwiecki Alex., z Wankowiec. Hotel Śliwińskiego: PP. Kirchmayer Jan Kanty i Wysocki Fel., z Irehorowa.

KRONIKA.

Z Nadwórny donoszą: Dnia 16go b. m. utonęło w Bystrzycy dwoje dzieci włościańskich z Pasieczny, 14letni chłopiec imieniem Wasyl i 12letnia siostra jego Marya. Jak się zdaje, chcieli przebródzić rzekę, i znaleźli śmierć w jej nurtach, a dopiero w kilka dni potem wydobyto ich ciała z wody, chłopca w Pasieczny, a dziewczyny w sąsiedniej wsi Pniowie.

— Dziennik „Prager Zeitung“ pisze, że mięso do jedzenia z zwierzyny ubitej w Czechach w peryodzie polowania z 1857—1858 roku ważyło w ogóle 32.122 cetnarów w ogólnej wartości 476.373 zlr. W porównaniu z upłynionym rokiem okazuje się przybytek w wadze o 10.462 cetn., a w wartości o 145.548 zlr. m. k.

— „Neue Pr. Ztg.“ otrzymała z Paryża doniesienie szczególniejszego wypadku: W Wersalu żyła pewna stara znakomita dama, niejaka panna de Coulanges w ścisłej, prawie klasztornej samotności. De Coulanges była dawniej panną honorową u Mesdames, księżniczek króla Ludwika XVI., towarzyszyła córkom Francji w ucieczce i na wygnaniu, i dochowywała im niezmiennej wierności aż do zgonu.

Gdy przywrócono tron Bourbonom, książę de Havre, który miał jedną z czerwonych kompanii, i był spowinowacony z panną de Coulanges, przedstawił tę wierną służbę królewskiego domu królowi. Ludwik XVIII. wyznaczył jej pensję 10 000 fr. i wolne pomieszkanie w zamku wersalskim, które się jej jako pannie honorowej należało. Tam żyła stara dama całkiem spokojnie, wychodziła w całym tygodniu tylko raz z pomieszkania, i wtedy nawet zwiedzała tylko najodleglejsze miejsca zwierzynca; skromne pożywienie przynosił jej stary odźwierny pafacu do przedpokoju, i często miały dnie tak, że nawet odźwierny starej damy nie widział.

Nadeszła rewolucya lipcowa, Bourbonowie musieli znowu uchodzić na wygnanie, wykreślono pensję starej panny; lecz zostawiono jej pomieszkanie w zamku wersalskim, zapewne dlatego, że nie było nikogo, coby się upomniał o małe odległe pomieszkanie.

Pod kolej żelazną: P. Firich Emil, ze Świdnicy. Hotel moldawski: P. Białoskirski Fel., z Czajkowiec. Hotel europejski: P. Zawadzki Jan, z Firlejówki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. maja

PP. Br. Brückmann Ksaw., do Wołowa. — Białoskirski Fel., do Czajkowiec. — Bohryński Włodz., ces. ros. oficer, do Paryża. — Gross Piotr, do Koniuszek. — Poten Hen., król. angielski oficer, do Łahodowa. — Steiger Antoni, c. k. kapitan, do Drohobycza. — Słonecki Mar., do Podkamienia. — Torosiewicz Franc., do Hołhoczy. — Br. Wimersperg, c. k. podporucznik, do Żółkwi. — Rylski Hen., do Dłużniowa. — Berezowski Henryk, do Wodnik. — Skrzyszowski Józef, do Sewerynki.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	324.93	+ 11.4°	84.9	północny sł.	pochmurno
2. god. popoł.	325.93	+ 8.2°	82.4	"	"
10. god. wiecz.	325.98	+ 7.8°	93.4	"	dészcz

Wysokość deszczu 7. 32.

T E A T R.

Dziś opera niem.: „Die beiden Foscari.“ (Obadwaj Foscari.)
Jutro na scenie polskiej: „Siedm dziewcząt pod bronią.“
krotochwilna opera w 1 akcie, i „Policzek małżeński“
czyli „Nazajutrz po ślubie.“ komedia w 1 akcie przedkład J. N. Kamińskiego.

Cyrk W. Slezaka.

Jutro, to jest 30go maja wyprawi towarzystwo jeźdźców sztucznych pana W. Slezaka drugi i ostatni wielki Hypodrom, czyli Wyścigi sztuczne i o nagrodę pod gołem niebem. W razie niepogody będzie przedstawienie w cyrku.

T e r m i n a

sprzedaży, kupna, dzierżawy, licytacji i t. d.

Dnia 31. maja: Wydzierżawienie dochodów miejskich w Busku. — Licytacja na dostarczenie potrzebnych rekwizytów do pomieszkań oficerskich w Drohowsku za pomocą ofert we Lwowie.

Dnia 1go czerwca: Wydzierżawienie folwarku kameralnego Kopanka w Kałuszu. — Wydzierżawienie rzeźni i propinacji miodowej w Przemysłu.

Dnia 2. czerwca: Licytacja na wyrestaurowanie budynków parafialnych w Prusach we Lwowie.

Dnia 4go czerwca: Licytacja na wyrestaurowanie drewni i wozowni w Zabłotowie za pomocą ofert.

Dnia 7. czerwca: Licytacja na przedsiębiorstwo osuszenia bagien Jaryczowskich za pomocą ofert we Lwowie. — Sprzedaż towarów bławatnych i płóciennych Jakóba Birnbaum pod nr. 229 we Lwowie.

Dnia 8. czerwca: Licytacja na dostarczenie drzewa opałowego dla c. k. sądu obwodowego w Samborze.

Dnia 10. czerwca: Sprzedaż 400 cetnarów potażu za pomocą ofert w Radowcach. — Sprzedaż 881 cetnarów potażu w Czerniowcach.

Rewolucya lutowa spędziła Orleanów z tronu, stara panna de Coulanges żyła ciągle jeszcze w Wersalu; ani prezydent książę, ani Cesarz Ludwik Napoleon nie troszczyli się o sędziwą damę, która się coraz rzadziej pokazywała w zwierzyncah w okolo zamku, a nakoniec całkiem zniknęła. Przeszłego tygodnia zastał odźwierny przez dwa dni nietknięte prowizye, które zwykły przynosić do przedpokoju starej damy; zwołał ludzi, otworzono drzwi i znaleziono pannę de Coulanges nieżywą, ale zrobiono przytem osobliwsze odkrycie. Osoba, którą miano za pannę de Coulanges, nie była panna, lecz mężczyzna, a to więzien galerowy, bo na ramieniu miał wypiętnowane znaki galerowe T. F., znalezione także papiery, i zagadka rozwiązała się nakoniec zbrodnią. Niewolnik galerowy zamordował przed 22 laty prawdziwą pannę de Coulanges, opanował jej papiery, przybrał jej zwyczaj, nosił jej suknie, i w samotności pobożnej swej ofiary znalazł bezpieczeństwo dla siebie. Wypadek ten zakrawa na melodramat przedmiejski; ale zaręczają, że jest prawdziwy, nawet zwłoki prawdziwej panny de Coulanges odkryto pod posadzką jednego pokoju.

Dodatek tygodniowy Nr. 22.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1. Komunikacja krajowa. Gościńce i drogi w lwowskim okręgu administracyjnym w roku 1857 przez Ka... Wa...

Wykaz budowy gościńców krajowych I. Obwodami, II. Traktami. Gościńce krajowe w ogólności.

2. Obrót handlu krajowego. Przywóz do kraju w październiku 1857.

3. Fundacye dobroczynne we Lwowie i za Lwowem, dawne i teraźniejsze. Mikołaja Kiślickiego fundacya stypendyalna i stan jej obecny. — Fundacya sierocińska Jana Łukiewicza.

4. Żukotyń. Dokument z r. 1660. Jan Kazimierz zapewnia Ignacemu Posicaninowi i Danielowi Bouwiczowi, także dziedzicom i spadkobiercom ich, posiadanie wybraniecstwa, pod obowiązkiem wyprawiania wybrańca trybem węgierskim na usługę wojenną.